

Anne Vallayer-Coster (21 grudnia 1744 w Paryżu - 28 lutego 1818 tamże)

Ta malarka z paryskiego światka,
zatrzymała w czasie tamte jabłka,
oraz: maciejki, żonkile,
śliwki, stokrotki, motyle,...
świat podziwia każdego jej kwiatka.

(ebs)

Anne Vallayer-Coster - francuska malarka okresu klasycyzmu, malowała martwe natury (kwiaty, owoce, instrumenty muzyczne, atrybuty sztuki) oraz portrety, obok Chardina i Oudry'ego była uważana za najlepszego malarza martwych natur w osiemnastowiecznej Francji, obok martwych natur tworzyła malowane reliefy i portrety. Pierwszą martwą naturę z kwiatami wykonała w 1774 jeszcze jako Anne Vallayer i od tego czasu była znana jako "malarka kwiatów".

<https://www.youtube.com/watch?v=PpIMNYX89hI>

Anne Vallayer urodziła się 21 grudnia 1744 w artystycznej rodzinie, jej ojciec był królewskim złotnikiem i mistrzem paryskiej Manufaktury Gobelinów, jej matka była miniaturzystką. Wychowanie w artystycznej rodzinie i silna pozycja ojca umożliwiły jej obranie drogi artystycznej. Początkowo uczyła się u Madeleine Basseporte, matki chrzestnej swojej starszej siostry. Basseporte została przyjęta do Akademii w 1757, była nauczycielką malarstwa "Mesdames Tantes", "Pań Ciotek" - trzech córek Ludwika XV i Marii Leszczyńskiej, którzy z kolei byli dziadkami Ludwika XVI, męża Marii Antoniny. Basseporte była miniaturzystką, ale przede wszystkim rysowniczką królewskich ogrodów. Anne uczyła się także u słynnego pejzażysty Josepha Vernetta.

W 1781 poślubiła bogatego adwokata i polityka-parlamentarzystę Jean-Pierre-Silvestre'a Costera i tym samym stała się arystokratką. Okoliczności ślubu były o tyle niezwykle, że odbył się w obecności samej królowej Marii Antoniny, która podpisała małżeński kontrakt Vallayer. W 1780 stworzyła bowiem pastelowy portret królowej.

Po Rewolucji Francuskiej 1789 jako arystokratka należąca do starego porządku praktycznie zakończyła swoją karierę, uznawana wcześniej przez ludzi skupionych wokół królewskiego dworu.

Zmarła 28 lutego 1818 w Paryżu.

"Malwy, maciejki, róże, żonkile, tulipany, dalie, stokrotki, śliwki, brzoskwinie, winogrona, jabłka, pomarańcze, cytryny, rzodkiewki, chleby i bułki, homary, zające, kury, koguty, makrele, a nawet parująca zupa - to wszystko ujrzenie na niesamowicie iluzjonistycznych, pełnych żywego koloru obrazach, jednego z najwybitniejszych XVIII-wiecznych malarzy, ups, malarki martwych natur - Anne Vallayer-Coster", pisze Michalina Peruga na portalu niezlasztuka.net o niej i jej czasach w artykule z 5 września 2016 zatytułowanym "Królowa martwych natur: słów kilka o XVIII-wiecznej malarce, Anne Vallayer-Coster". Poniżej większe fragmenty:

[Przez wieki] kobiety-artystki nie miały lekko [...]. Ich głównym zadaniem było zostanie żoną i matką, opieka nad domem. Dozwolone było spełnianie się artystyczne, ale w domu - typowo kobiecymi zajęciami były wówczas szycie i rysunek.

Jak zapewniał Rousseau, upodobanie do szycia było czymś zupełnie naturalnym u kobiet, pasją wyssaną z mlekiem

matki, czymś niemal wpisanym w kod genetyczny kobiety: "Krawiectwo, hafciarstwo, koronczarstwo przychodzi samo z siebie. (...) Taki spontaniczny rozwój można rozciągnąć na rysowanie, gdyż ten rodzaj sztuki nie należy do trudnych (...) w żadnym wypadku nie chciałbym, żeby się uczyły pejzażu, a tym bardziej malowania postaci ludzkich".

Kobiety uważano za niedorównujące mężczyznom inteligencją, niepotrafiące myśleć kreatywnie ani abstrakcyjnie, za to miały być doskonałe w pracach wymagających precyzji i drobiazgowości.

Artystyczny sukces w XVIII-wiecznej Francji zapewniała przynależność do prestiżowej Académie Royale de Peinture et de Sculpture, powstałej w 1664 roku oraz wystawianie na paryskim Salonie. Królewska Akademia Malarstwa i Rzeźby była oficjalną państwową instytucją kształcąca artystów. Tylko członek Akademii mógł uzyskać prestiżowe stanowisko nadwornego artysty, ponadto mieli oni pierwszeństwo przy rozdziale zamówień publicznych i prywatnych, a także możliwość otrzymywania lukratywnych stanowisk. Od 1667 roku Akademia organizowała tzw. Salon - wystawę prac swoich członków i profesorów.

Miejsce w Akademii gwarantowało możliwość wystawiania na Salonie, który funkcjonował nie tylko jako miejsce ekspozycji, ale także, nieoficjalnie, sprzedaży dzieł sztuki. Edukując artystów, Akademia miała kontrolę nad obowiązującym stylem, kształtowała go, miała wpływ na gusta publiczności, dyktując co ma się podobać. Stworzyła także hierarchię gatunków malarskich, najwyżej ceniąc malarstwo historyczne, potem portret, malarstwo rodzajowe, martwą naturę i pejzaż.

Kobiety chcące zająć się sztuką zawodowo, nie miały praktycznie takiej możliwości - wstęp do Akademii był dla nich zakazany, jako że podstawą nauki był rysunek nagiego modela, co byłoby przecież okropnie nieprzyzwoite. Kobieta oglądająca nagie męskie ciało? Obrzydliwe. Z tego właśnie powodu malarstwo historyczne, to najbardziej cenione, było niedostępne dla kobiet. Nie miały one więc praktycznie żadnych szans, żeby zaistnieć i wykazać się swoim talentem. Nie mogły więc osiągnąć szczytów artystycznej kariery, co więcej, nie mogły też uczyć, bowiem profesurę w Akademii obejmowali zawsze malarze historyczni.

Dwa obrazy, które umożliwiły jej wstęp do Akademii, zaprezentowane na Salonie w 1771 roku, zostały bardzo dobrze przyjęte. Denis Diderot pisał: "Jest pewne, że gdyby wszyscy nowi członkowie zrobili taki pokaz jak Panna Vallayer i utrzymali ten sam wysoki poziom jakości, Salon wyglądałby zupełnie inaczej!".

Współcześni podkreślali urodę i zalety charakteru Vallayer, a co ciekawe, była jedyną artystką, którą ominęły szydercze, prześmiewcze i poniżające plotki, których nie szczędzono chociażby Vigée-Lebrun i Labille-Guiard. Vallayer była wychwalana za talent, skromność i urok osobisty.

Krytycy podkreślali, że nikt nie osiągnął takiej "siły koloru" jak ona, określono ją także "zdecydowanie wiodącą artystką w dziedzinie nieożywionych przedmiotów, winogron, brzoskwiń, śliwek, muzycznych instrumentów".

Wybuch Wielkiej Rewolucji Francuskiej i koniec *ancien régime* był silnym ciosem dla kariery Anne Vallayer-Coster, która od tej pory nie rozwijała się tak jak wcześniej. Znacznie ograniczona została liczba jej klientów, których *gros* stanowiła przecież arystokracja. Wraz z upadkiem monarchii utraciła stanowisko królewskiej malarki. Udało jej się jednak uniknąć krwawych konsekwencji rewolucji, które spotykały arystokrację. Rządy terroru w 1793 roku sprawiły, że Anne Vallayer-Coster praktycznie zniknęła ze sfery publicznej.

W przeciwieństwie do chociażby Adélaïde Labille-Guiard, która na Salonie w 1791 roku pokazała portrety Robespierre'a i innych rewolucjonistów, Vallayer-Coster była wciąż silnie związana z dawnym, przedrewolucyjnym porządkiem świata. Jako artystka nie była w stanie przystosować się do nowych politycznych warunków.

W 1804 r. cesarzowa Józefina kupuje od niej dwie akwarelowe martwe natury, które Vallayer-Coster wystawia na Salonie w tym samym roku. Restauracja dynastii Burbonów w 1814 roku i chwilowy powrót świata, który 70-letnia

artystka dobrze znała, skłania ją do pokazania na Salonie w 1817 roku ostatniego obrazu, "Martwej natury z homarem".

Lilia, oczywisty symbol Burbonów, znajdująca się w skrzynce na butelki, być może jest aluzją do restauracji monarchii i wyrazem sentymentów starej malarki. Umiera w wieku 74 lat w 1818 roku. Przez niemalże dwa wieki jest prawie zupełnie zapomniana, a przez historyków sztuki przez lata deprecjonowana jako zwykła malarka, która malowała po prostu ładne kwiatki. Pierwsza wystawa poświęcona jej twórczości odbyła się dopiero w 2002 r. w Stanach Zjednoczonych.

*

Małgorzata Różycka: "Królowa martwych natur. O malarstwie Anne Vallayer-Coster", tekst z 20 stycznia 2017 na stronie depthofsouls.pl

<https://www.youtube.com/watch?v=XHI1JjY0wmY>